



Porządek nabożeństw:

Dzisiaj nabożeństwa zwykłych godzinach: 7.15, 9, 10, 11. Nieszpory o godz. 3.30.

Dzisiaj na prymarii Msza św. do św. Stanisława Kostki, z nauką, na int. Matek i dzieci; młodzież, która odprawiła triduum do św. Stanisława, przystąpi do Komunii św.

O godz. 10 naboż. szkolne również do św. Stanisława na zakończenie Nowenny i Tygodnia Młodzieży.

Sprawozdanie z Tygodnia Miłosierdzia, który się odbył od 1 — 8 listopada. Wyniki są niezmiernie nikłe, a to zapewne z powodu tego, że jednocześnie odzież i pieniądze zbierał Komitet pomocy zimowej bezrobotnym.

Kwestarze „Caritas“ zebrali zaledwie po kilkanaście sztuk odzieży i obuwia, po kilka kilo mąki, kaszy, cukru i t. p., 6 metrów ziemiaków. Sprzedaż znaczka na miesiąc przyniosła 163,99. Ofiary na listę dały 87 zł. Bezimiennie do rozporządzenia Pań Wincetek 61 złotych. Są tak nikłe wyniki, jak dotąd jeszcze nigdy. Nasi najbiedniejsi w 70 rodzinach i chorzy, króćmi się opiekują Panie Wincetki pozostaną na zimę bez zaopatrzenia, a Chrześ. Tow. Dobroczyńności nie ma czem rozpocząć bezpłatnej kuchni dla małych dzieci, których przeszło setka już czeka na obiady. Chyba, że Komitet pomocy zimowej bezrobotnym przygarnie tę naszą biedotę do siebie i zaopatrzy, gdyż podobno ma wyniki lepsze ze swych imprez.

Kto jeszcze nie wspomógł „Tygodnia Miłosierdzia“ ani groszem ani paczką, a chciałby to uczynić, prosimy o przyniesienie na Górę Zamkową do Sióstr Pasjonistek. Wszystkim ofiarodawcom serdeczne składamy podziękowanie „Bóg zapłać“, jak również Komitetowi Tygodnia oraz Kwestarcom i Kwestarcom za trudy uprzejmie dziękujemy. Sprawozdanie z zabawy podamy za tydzień.

Ruch w Parafii.

Przez całą oktawę Zaduszkową aż do wtorku włącznie odprawione zbiorowe nabożeństwa katefalkowe z wigiljami za zmarłych widocznie przypadły do gustu i okazały się praktyczne, gdyż zawsze na tych nabożeństwach było dużo ludzi w kościele.

Nabożeństwo Policyjne za zmarłych i poległych policjantów powiatu Będzińskiego, było uroczyste odprawione we wtorek przy pełnym składzie obecnych w kościele wszystkich szarż policyjnych, Rodziny Policyjnej, i licznych przedstawicieli Władz Państwowych w powiecie.

Święto państwowe 11 listopada było w Będzinie uroczyste obchodzone: w kościele dwa nabożeństwa dla szkół średnich i powszechnych, a trzecie reprezentacyjne dla Władz, Wojska i organizacji.

W dzień św. Stanisława Kostki było tylko jedno nabożeństwo dla młodzieży, gdyż władze szkolne tę uroczystość szkolną przeniosły na niedzielę dzisiejszą.

Akademia ku Cześć Św. Stanisława Kostki odbędzie się dzisiaj w sali na Górze Zamkowej: godz. 2 pp. dla dzieci, godz. 5-ej dla starszych, urządzona staraniem Kat. Stow. Młodz. Męskiej. Program urozmaicony, ceny wejścia niskie, prosimy wszystkich kochających młodzież o poparcie osobiście tej imprezy dochodowej.

Zapowiedzi przedślubne.

Zbigniew-Jan Gosiorowski z Ireną-Marią Kościuchówną, Antoni Budyś z Józefą Lenartowiczówną, Józef Mucha z Władysławą Baroniówną, Aleksander Lis z Marią-Józefą Bartosińską.

Związek Małżeński zawarli.

Stefan Rączka z Janiną Bujakiewiczówną, Edward Glik z Wacławą Janas, Władysław Bartyła z Władysławą Kusakówną, Władysław Łowicki z Władysławą Żurówną, Julian Szczepański z Władysławą Lechówną, Władysław Michno z Heleną Kubatówną.

Przez chrzest stali się dziećmi bożymi.

Wanda-Edwarda Bańska, Maria-Helena Byczek, Henryka-Stanisława Bronna, Edwarda-Mirosława Chrapała, Mirosława-Henryka Szuktnik, Waldemar-Kazimierz Walocha, Elżbieta-Grażyna Kica, Wiesława-Romana Witkowska, Jerzy-Marian Kędziorski, Elżbieta-Celina Frankiewicz, Tadeusz-Józef Jop.

Odeszli do wieczności.

Śp. Teofil-Szczepan Dudek l. 41, Władysław Krzak l. 28, Józef Rogalski l. 56, Józef Nykiel l. 49, Leon Bojarski l. 36, Idzi Lełatko l. 35, Mateusz Masłoń l. 71, Stanisław Banasik l. 23.

Wieczne odpoczywanie.

Wychowujmy charaktery!..

Pod wpływem przepięknych wizji z życia św. Stanisława Kostki z ubiegłego tygodnia oraz pod technicznym Jego Świętej młodzieńczej duszy, jako wzoru dla młodzieży piszę ten artykuł o wychowaniu charakterów. Tak, bo charakter trzeba w dziecku czy w młodzieńcu

wyrobić, udoskonalić poprawnie, wychować. Jest to najważniejsze, bo podstawowe zadanie właściwego, a gruntownego wychowania. Rzecz niezmiernie trudna tak samo dla wychowawcy jak i wychowanka, wymagająca ze strony pierwszego dużej zdolności wychowawczej, u-

miejętności, doświadczenia, pracy i przywiązania do młodzieży; a ze strony drugiego dobrej woli, zaufania, uległości i przywiązania do wychowawcy. Wprawdzie olbrzymie znaczenie wychowaniu mają skłonności dziedziczne, wpływ otoczenia i inne warunki i okoliczność, samo również środowisko domowe czy szkolne, które pracę wychowawczą ułatwiają i jej wpływ potęgują, jeżeli są dobre, albo utrudniają, nawet niekiedy zupełnie unicestwiają, jeżeli są złe i szkodliwe.

Jest rzeczą dowiedzioną, że wychowanie zależy w znacznej mierze od osobowości wychowawcy, czyli od jego zalet, cnót, umysłu, czynów i postępów. tj. od „jego“ również charakteru. Nie gra to większej roli czy wychowawcą jest ojciec, matka, starsze rodzeństwo, krewni czy też nauczyciel, nauczycielka, ksiądz lub ktoś inny. Ważnym jest to, czy ma wpływ wychowawczy i posłuch oraz w jakim sensie i kierunku wychowanie prowadzi, do czego zmierza jego praca wychowawcza, jaki ma cel. Za czasów niezapomnianej „Komisji Edukacyjnej“ w dawnej Polsce cel ten był postawiony wyraźnie: „tak wychować człowieka, aby ludziom z nim było dobrze, a jemu z ludźmi“. Ten jest najważniejszy cel wychowania: dobry człowiek! Człowiek w całym tego słowa znaczeniu, nie coś innego, lecz człowiek. Dobry, cnotliwy, pobożny, rozumny, pracowity, obowiązkowy, chonorowy, ambitny też bojący się Boga i kochający ludzkość-człowiek. Możliwie bez wad, bez przywar, bez nałogów, lecz za to dobry lub doskonały w swym zawodzie człowiek. Wszyscy wybitni i prawdziwi pedagogowie uczeni zgadzają się, że takiego człowieka może wydać tylko wychowanie religijno-moralne. Tak, to jest najpewniejszy, najbardziej zasłużony system wychowawczy: religijno-moralny. Lepszego niema na ziemi, przyczem religijność bierzemy dość obszernie, to znaczy dodatni wpływ widzimy w każdej religii do pewnego stopnia, a najlepszy i najrozumniejszy wpływ wychowawczy uznajemy w religii chrześcijańskiej. To samo dotyczy moralności chrześcijańskiej, która pochodzi z prawa Boskiego naturalnego i objawionego.

Niestety, aż nazbyt często w dobie wiecznych reform, poprawiań, udoskonalień w dziedzinie wychowania i nauczania dzieci i młodzieży robi się eksperymenty wychowania bez wiary i bez moralności:

że wiara to niby przeżytek, a moralnym jest wszystko, co wymyśli snob, samolub, lub bezbożnik, materialista, nie uznający niczyjej powagi prócz własnej samowoli

Wysuwa się hasła „nowoczesnego“ wychowania, czyli zapomina się o „dobrym człowieku“, o dobrym jego charakterze, a wymaga się niezmiernie dużo. Stąd pochodzi moda na wychowania: „obywatelskie“, „narodowe“, „społeczne“, „państwowe“, „intelektualne“, „partyjne“, „wojskowe“ itp. Wszystko to jest dobre, bo to są części składowe „dobrego człowieka“, wyniki dobrego wychowania ogólnego religijno-moralnego, jego gzymsy, wierzyczki i nadbudówki budowli, której rdzeń, to „dobry człowiek“. Najpierw więc w budowlu dobry fundament, ściany i stropy, a potem ozdoby. Gdy się powyższe wszystkie cnoty i walory obywatelskie daje bez podstawy charakteru, podobne one są do ozdób architektonicznych umieszczonych nie w budynku, lecz w... powietrzu. Temuż nieroztropnemu wychowawcy podobny jest nieroztropny inżynier, który na piętach wbudował zlewy i krany wodne, lecz nie połączył kranów ze źródłem-zbiornikiem: wody mieć nie będzie dopóki nie sięgnie do źródła. Nie mówić materialistycznie o ideałach, poświęceniu, ofiarach — on tego nie pojmie. Nie mówcie młodzieńcowi o dorobku życia uczciwą pracą i zdolnościami, gdy jego wychowanie przysposobiło do kariery lekkiej poprzez jakąś bądź, więc i niesławną protekcją. Nie mówmy „obywatelowi“ o poszanowaniu władzy państwowej, gdy go się nie nauczyło szanować autorytet rodziców i przełożonych. Nie uszanuje żadnych praw społecznych taki, który nie spełnia przykazań boskich nie i słucho Boga, najwyższego prawodawcy. Z temi wywodami musi się zgodzić każdy, kto ma jakie — takie pojęcie o zasadach wychowania. Jakże wielu wychowawców, (choć nie wszyscy na szczęście), powinnyby zmienić swoje liche metody wychowawcze na lepsze, więcej rzetelne i uczciwe. A iluż powinno (choć nie wszyscy) zacząć wychowanie od siebie? Tak, od siebie, gdyż przysłowie mówi, że nie urodzi sowa sokoła. Orleńta wychodzą z orlich gniazd!..

W starożytnej Polsce powstało piękne przysłowie, w formie zaklęcia używane: „Polegaj na mnie jak na Zawiszy“. Przetrwowało ono wieki aż do dzisiaj i nie straciło ze swej świeżości. Jego proto-

typem był Zawisza Czarny, rycerz bez skazy i trwogi, chrześcijanin kochający, kochający sprawiedliwość, a słowo honoru jako głość uczciwego człowieka. To był przepiękny, wielki charakter. Wracajmy co rychlej do wychowania charakterów na podłożu religijno-moralnym, a doczekamy się i dobrych ludzi i obywateli i państwowców i patriotów.

Proboszcz.



Dla chwały Bożej.

Posel do parlamentu francuskiego z lewicy, zwiedzał zakład prowadzony przez misjonarzy w kolonii francuskiej w schodnio-afrykańskiej. Widząc pracującego misjonarza pyta, ile on może zarabiać dziennie:

— Tyle, ile i biskup, odparł.
— Ależ to niemożliwe, rzecze zdziwiony poseł.

— Zapewniam pana, że tak.
— A ileż w takim razie otrzymuje biskup?

— Biskup u nas oczekuje na zapłatę po śmierci. Tutaj na misjach biskup nie otrzymuje dla siebie ani grosza. Potrzeby swoje zaspakaja, jak i wszyscy misjonarze, z jałmużny.

Różaniec o łaskę powołania.

Pewien umierający ojciec zwraca dzieci i mówi im:

— Od ślubu naszego matka waza i ja codzień jeden dziesiątek różańca odmawialiśmy, by Bóg dał choć jednemu z was powołanie na misjonarza. Odmawiając różaniec nie chcieliśmy nikogo z was przymuszać. Umieram ze spokojem i radością, bo nie jeden tylko, ale trzech z pośród was stało się księżmi misjonarzami.

